

Karol Jasiński<sup>1</sup>

## RELACJA MIĘDZY CHRZEŚCIJAŃSTWEM A KAPITALIZMEM W MYŚLI MACIEJA ZIĘBY OP

### Wstęp

Trudno nie przyznać racji konserwatywnemu myślicielowi amerykańskiemu M. Novakowi, który podkreśla, że pod koniec XX wieku można zauważyć coraz częściej pojawiające się wypowiedzi przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich na tematy gospodarcze, co jest zgodne z ich koncepcją powołania religii do przemiany świata, ale jednocześnie brakuje poważnej i systematycznej refleksji teologicznej na temat ekonomii. Teologia pozostaje w tej dziedzinie, zdaniem Novaka, daleko w tyle. Tymczasem wiele osób, zwłaszcza przedsiębiorców, urzędników i prawników, potrzebuje takiego namysłu i duchowego patronatu religii<sup>2</sup>.

Wydaje się, że jednym z tych, którzy nie bali się podjąć powyższego wyzwania, jest Maciej Zięba (ur. 1954 r.) – polski dominikanin, teolog, filozof, publicysta, a przede wszystkim inicjator podjęcia w Polsce poważniejszej refleksji chrześcijańskiej nad demokracją, liberalizmem i kapitalizmem. W latach 70. i 80. XX wieku był działaczem opozycji demokratycznej. W 1995 roku założył w Krakowie Instytut Tertio Millennio, którego celem jest między innymi inicjowanie debat nad problemami społecznymi, politycznymi, kulturalnymi, naukowymi i religijnymi oraz edukacja w tym zakresie. Zasadniczym wyzwaniem, któremu stara się sprostać Zięba w swej twórczości i działalności, jest analiza i doprowadzenie do uzgodnienia podstawowych wartości chrześcijańskich, liberalnych i kapitalistycznych<sup>3</sup>. Punktem odniesienia i tłem myśli polskiego dominikanina są tezy nauki społecznej Kościoła katolickiego oraz pewne koncepcje teoretyków

---

1 Ks. dr Karol Jasiński, Katedra Prawa Kanonicznego i Filozofii, Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: karol.jasinski@uwm.edu.pl.

2 Michael Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu* (Poznań: W drodze, 2001), 277.

3 Maciej Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą? O Polsce, kapitalizmie i kontemplacji* (Kraków: Znak, 1996), 180–181.

katolickiej nauki społecznej (np. A. Rauschera) i współczesnych liberałów konserwatywnych (np. M. Novaka), które będą przywołane również w niniejszym artykule.

Celem poniższych analiz, które opierają się przede wszystkim na wybranych publikacjach M. Zięby, jest prezentacja zasadniczych jego idei dotyczących trzech istotnych zagadnień: moralnego i chrześcijańskiego wymiaru ekonomii, chrześcijańskiego kontekstu kapitalizmu oraz stosunku chrześcijaństwa do dóbr materialnych. Należy poczynić na wstępie dwie uwagi. Po pierwsze, pod pojęciem „chrześcijaństwa” będzie się rozumieć wyłącznie jedno z jego wyznań, mianowicie katolickie. Po drugie, kapitalizm będzie traktowany szeroko, tzn. jako system ekonomiczny oparty na własności prywatnej i wolnej przedsiębiorczości<sup>4</sup>.

## 1. Potrzeba moralnego i chrześcijańskiego wymiaru ekonomii

Pierwszą zasadniczą kwestią, jaką podejmuje M. Zięba w swoich publikacjach, jest próba przywrócenia moralnego i chrześcijańskiego wymiaru działalności ekonomicznej. Wpisuje się on tym samym w nurt myśli, którego przedstawiciele zwracają uwagę na potrzebę zajęcia się ekonomią zarówno z etycznego, jak i z chrześcijańskiego punktu widzenia<sup>5</sup>. Zadanie owo jest palące, gdyż, jak podkreśla Zięba, moralność ekonomiczna jest obecnie zdewastowana, a sfera ekonomiczna nie jest przecież moralnie lub religijnie neutralna. Człowiek w swej aktywności gospodarczej nie odkłada bowiem na bok ani moralności, ani religii, ale spełnia w niej raczej swoje moralne i religijne powołanie<sup>6</sup>. W przekonaniu Zięby, korozja moralności stała się groźną chorobą toczącą tkankę społeczną, co jest odczuwalne zwłaszcza w obszarze ekonomii<sup>7</sup>. W konsekwencji doszło do absolutyzacji ekonomii, czyli swoistego ekonomizmu, który wytworzył quasi-kulturę znaczoną konsumpcjonizmem i hedonizmem<sup>8</sup>. Z ekonomizmu wypływają ponadto trzy błędy. Po pierwsze, niedocenienie wagi etycznych, prawnych i instytucjonalnych fundamentów życia społecznego. Po drugie, nieliczenie się z naturą człowieka. Po trzecie, brak krytycznej refleksji i zdolności do nanoszenia korekty systemu<sup>9</sup>.

W ostatnim jednak czasie owa separacja ekonomii od etyki stała się, zdaniem Zięby, mniejsza. Przyczyniły się do tego niewątpliwie kryzysy gospodarcze. Ponadto dzięki przeprowadzonym badaniom zauważono, że przestrzeganie zasad etyki przez firmy sprzyja ich lepszemu rozwojowi i sukcesom na wolnym rynku. Istnieje w nich wówczas większa innowacyjność, ponieważ ludzie współpracują ze sobą i kumulują swoją kreatywność. Wydarza się też mniej konfliktów, ponieważ pracownicy są zdolni do

4 David Kamerschen, Richard McKenzie, Clark Nardelli, *Ekonomia* (Gdańsk: Fundacja Solidarność, 1991), 940.

5 Maciej Zięba, *Chrześcijanie, polityka, ekonomia: prawdy i kłamstwa* (Kraków: Wydawnictwo M, 2003), 36, 39.

6 Maciej Zięba, Paweł Kozacki, red. *Przewodnik po encyklikach. Myśląc z Janem Pawłem II* (Poznań: W drodze, 2003), 200–201.

7 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 174.

8 Maciej Zięba, *Papieże i kapitalizm* (Kraków: Znak, 1998), 157.

9 Maciej Zięba, *Kłopot za kłopotem. Katolik w dryfującej Europie* (Poznań: W drodze, 2015), 112.

większego zaangażowania i wzajemnej troski. Uwzględnienie etyki w działalności gospodarczej jest również bardziej opłacalne, ponieważ obniża koszty negocjacji, umów, transakcji i kontroli<sup>10</sup>.

Również M. Novak podkreśla, że jeżeli w jakiejś kulturze brakuje powszechnie uznawanych norm moralnych, jeśli podstawowe wartości społeczne (m.in. otwartość, zaufanie, uczciwość) są w zaniku, to gospodarka nie wykaże dynamizmu, ale będzie kulała. Na dłuższą metę okaże się ona słaba i niewydolna. Postęp ekonomiczny domaga się zatem wysokiego poziomu moralnego<sup>11</sup>. Religijny wymiar postępu akcentuje natomiast J.H. Newman, który jest bliski ideowo polskiemu dominikaninowi. Wszelki postęp (wiedzy, nauki, sposobów życia, gospodarki, administracji) jest według Newmana dobry, ponieważ pochodzi od Boga. Może on się więc dokonywać w sposób religijny. Zauważa jednocześnie, że zły duch, powodowany zazdrością, korzysta z postępu w złym celu. Rozsiewa on podejrzliwość i niechęć między ludźmi. Podżega do walki o interesy partyjne, do nieustępliwości, niezadowolenia, arogancji i samowoli<sup>12</sup>.

Zięba zauważa, że chrześcijanie nie rozumieli i nie cenili ekonomii przez pierwszych kilka stuleci. Zarazem jednak ich wiara zmieniła radykalnie w tym czasie samoświadomość jednostek i wykreowała unikatowe instytucje, bez których powstanie wolnorynkowej ekonomii i rozwój przedsiębiorczości byłyby niemożliwe<sup>13</sup>. Zmienił się również stosunek chrześcijan do świata. Dawniej znaczony był on dystansem. Natomiast obecnie zwraca się uwagę, w przekonaniu polskiego dominikanina, na potrzebę głębokiego zaangażowania chrześcijan w świecie<sup>14</sup>. A. Rauscher podkreśla, że wiara zobowiązuje chrześcijanina, aby nie rezygnował z kształtowania świata, tym bardziej że społeczeństwo nie jest bezosobowym kolektywem, ale więzią osób będących odpowiedzialnymi podmiotami i celem procesu społecznego<sup>15</sup>. Zięba apeluje zatem, żeby chrześcijanin był sobą także w sferze gospodarczej, ponieważ dobry chrześcijanin jest również dobrym obywatelem i pracownikiem. Domaga się od niego wierności wyznawanym wartościom w każdym wymiarze życia, ponieważ w przeciwnym razie dojdzie do swoistej schizofrenii<sup>16</sup>. W związku z tym nie można, w przekonaniu Zięby, pozwolić na autonomię ekonomii i prywatyzację religii. Religia jest wprawdzie prywatną sprawą człowieka, ale pozostawienie gospodarki poza jej oddziaływanie prowadziłyby do zaniku wiary i destrukcji religii. W konsekwencji powstałby niechrześcijański wymiar i sposób życia. Chrześcijanin musiałby zawiesić swoją wiarę, gdyby działał w świecie polityki

10 Maciej Zięba, *Ale nam się wydarzyło. O papieżu i Polsce, Kościele i świecie* (Poznań: W drodze, 2013), 371–372; Zięba, Kozacki, *Przewodnik po encyklikach*, 202; Maciej Zięba, *Epoka Jana Pawła II. Zrozumieć niezwykle pontyfikat* (Poznań–Kraków: W drodze–eSPe, 2006), 60.

11 Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 20.

12 John Henry Newman, *The Pope and the Revolution* (London: Longmans, Green, Reader and Dyer, 1866), 32.

13 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 85.

14 Zięba, *Chrześcijaństwo, polityka, ekonomia*, 27.

15 Michael Novak, Anton Rauscher, Maciej Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm* (Poznań: W drodze, 1993), 53.

16 Zięba, *Chrześcijaństwo, polityka, ekonomia*, 42–45.

i ekonomii. W jego życiu zanikałyby działania inspirowane przez wiarę, co prowadzi-  
łoby do sekularyzacji. Zdaniem Zięby, potrzebne jest zatem wypracowanie realistycznej  
i chrześcijańskiej wizji ekonomii, która miałaby konkretne przełożenie na przyjmowane  
postawy i działania. Ważny jest również w tym względzie dialog z osobami, które nie  
identyfikują się z Kościołem<sup>17</sup>.

Pomocnym narzędziem w wypracowywaniu chrześcijańskiego spojrzenia na ekono-  
mię są podstawowe zasady dotyczące nauczania społecznego, które pochodzą z depo-  
zytu objawienia i mają moc wiążącą dla osób przyjmujących ów depozyt. Trzeba mieć  
jednak, zdaniem Zięby, na uwadze, że analiza i interpretacja konkretnej formy polityki  
i ekonomii nie należy do depozytu objawionego. Kościół nie powinien zatem opowia-  
dać się jednoznacznie za jakimś systemem ekonomicznym, ponieważ Jego celem jest  
prowadzenie ludzi do zbawienia, a nie popieranie systemów gospodarowania. W prze-  
konaniu Zięby, nie powinien też tworzyć projektu idealnego systemu ekonomicznego,  
ponieważ nie ma możliwości stworzenia ideału na ziemi. Kościół może jednak oceniać  
różne systemy gospodarcze z punktu widzenia przyjętej antropologii. Zięba wspomina  
o tzw. homometrze, czyli swoistym pomiarze jakości danego systemu ze względu na jego  
budujący lub degradujący wpływ na człowieka<sup>18</sup>. W innym miejscu będzie mówił o tzw.  
antropocentryzmie metodologicznym, czyli kryterium oceny systemu gospodarczego,  
jakim jest respekt dla prawdy o człowieku jako osobie<sup>19</sup>. Zięba sprzeciwia się również  
traktowaniu nauki chrześcijańskiej jako „trzeciej drogi” między kapitalizmem a socjali-  
zmem. Kościół nie stawia sobie, według niego, takiego zadania i nie wierzy w możliwość  
jego realizowania<sup>20</sup>.

Zaangażowanie się religii w obszarze ekonomii jest, według polskiego dominikanina,  
tym bardziej ważne, ponieważ w czasach współczesnych mówi się często o areopagach  
polityki i ekonomii, gdzie winny być obecne osoby wierzące, aby przepajać je duchem  
religijnym. Dzięki temu mogłaby zaistnieć szansa na większą wrażliwość w relacjach  
interpersonalnych, pomoc w rozwoju ludzi pokrzywdzonych oraz solidarność na wol-  
nym rynku<sup>21</sup>. Obecność religii na areopagu ekonomii może się również przyczynić do  
lepszego respektowania godności osobowej człowieka jako koniecznego warunku ist-  
nienia i funkcjonowania instytucji wolnego rynku. Nie oznaczałoby to jednak, zdaniem  
Zięby, absolutyzacji owych instytucji. Rynek jest bowiem jedynie przestrzenią prakty-  
kowania wolności oraz obszarem inicjatywy i rozwoju jednostek. Nie jest on jednak cał-  
kowicie autonomicznym mechanizmem, ponieważ wymaga wsparcia przez silny system  
etyczno-kulturowy<sup>22</sup>. W podobny sposób wypowiada się M. Novak, którego zdaniem

17 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 175–177.

18 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 162, 182–183.

19 Zięba, *Papieże i kapitalizm*, 125.

20 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 333.

21 Zięba, *Chrześcijanizm, polityka, ekonomia*, 45–46.

22 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 69; *Papieże i kapitalizm*, 177–179. Zdaniem R. Buttiglione, społeczeństwo jest  
podzielone niejako na dwie sfery, które są nierozłączne. Jedną z nich jest rynek. Drugą zaś zespół działań, które

wolny rynek potrzebuje nie tylko ustroju demokratycznego, ale także pewnej podstawy moralno-kulturowej. Bez moralnych i kulturowych założeń dotyczących natury jednostki i zbiorowości, wolności i zła, pracy i oszczędności, powściągliwości i współpracy, ani kapitalizm, ani demokracja nie mogą bowiem zdać egzaminu. Co więcej, system moralno-kulturowy jest główną dynamiczną siłą, kryjącą się za systemem polityczno-gospodarczym i będącą jego warunkiem. Zaniedbanie go źle służyłoby zarówno ekonomii, jak i polityce<sup>23</sup>.

Mając na uwadze właśnie ów wymiar moralny, należy, zdaniem Zięby, stwierdzić, że postsocjalistyczny system ekonomiczny jest wątpliwej jakości. Występuje w nim bowiem szereg zjawisk patologicznych, do jakich zalicza się marnotrawienie talentów i możliwości, trwonienie uczciwej pracy, biedę, potrzebę emigracji, korupcję, populizm, nienawiść i agresję. Tymczasem wolnorynkowa działalność gospodarcza skutecznie podnosi, w przekonaniu Zięby, poziom zamożności społeczeństwa i daje szansę na zmniejszenie patologii społecznych. Przyczynia się zwłaszcza do zwalczania biedy, która jest zawsze patogenetyczna. Zięba zauważa też, że w świadomości społecznej dominuje często przekonanie, że podstawowym środkiem rozwiązywania problemów ekonomicznych jest interwencjonizm państwowy i związane z nim narzędzia (m.in. progresywny podatek dochodowy, system kontroli)<sup>24</sup>. Tymczasem interwencje państwa nie powinny być formami jego aktywnego uczestnictwa w życiu gospodarczym, a wszelkie inicjatywy państwowe winny polegać jedynie na wspieraniu działania przedsiębiorstw. Ewentualna interwencja jest dopuszczalna dopiero wówczas, gdy nie udało się rozwiązać problemów na niższych szczeblach organizacji społecznej i w istniejących tam instytucjach<sup>25</sup>. Zdaniem R. Buttiglione, interwencjonizm jest powiązany z kryzysem rodziny oraz ograniczeniem działania religii w sferze życia społecznego. Wydaje się, że ochrona i pomoc rodzinie oraz wspieranie religii w misji wychowawczej i dobroczynnej może sprawić, że wiele potrzeb będzie możliwych do zaspokojenia bez konieczności interwencji organów państwowych<sup>26</sup>.

Z racji moralnych Zięba poddaje krytyce także państwo opiekuńcze. Powoduje ono bowiem utratę energii ludzkiej i przesadny wzrost struktur biurokratycznych. Tłumi inicjatywę i przedsiębiorczość obywateli oraz zdejmuje z nich odpowiedzialność i uzależnia od siebie. Państwo powinno ograniczać się i mieć służebny charakter wobec swoich obywateli. Zięba opowiada się raczej po stronie państwa minimalnego – im mniej państwa, tym lepiej. Oznacza to jednak, w jego przekonaniu, więcej społeczeństwa, które jest pierwotne i ponosi większą odpowiedzialność<sup>27</sup>. Polski dominikanin, idąc za myślą

---

odpowiadają na potrzeby wychodzące poza rynek i są zaspokajane według reguł darmowości; Rocco Buttiglione, *Chrześcijaństwo a demokracja* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1993), 130.

23 Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 28, 73–74, 216–217.

24 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 171–173.

25 Zięba, *Papieże i kapitalizm*, 85–86.

26 Buttiglione, *Chrześcijaństwo a demokracja*, 132–133.

27 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 309–312; *Papieże i kapitalizm*, 87.

T. Weigela, podkreśla, że porządek państwa powinien opierać się na trzech zasadach: personalizmu, solidarności i pomocniczości<sup>28</sup>.

Ziębie są zatem bliskie poglądy M. Novaka, który również zwraca uwagę na potrzebę ograniczenia roli państwa i oparcia się na zasadzie pomocniczości. Na forum życia społecznego trzeba troszczyć się, jego zdaniem, o ludzi najsłabszych, ale jednocześnie należy mieć na uwadze, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za własne życie i panowanie nad swoimi potrzebami. Zasadą porządkującą ową troskę winna być zatem, w przekonaniu Novaka, „zasada pomocniczości”, zgodnie z którą udzielanie pomocy jest przede wszystkim domeną społeczeństwa obywatelskiego (np. sąsiedztwo, stowarzyszenia). Zasadniczym celem owej pomocy winno być jednak wyzwolenie ludzi słabych i biednych, w wyniku którego staliby się oni niezależnymi, autonomicznymi i samodzielnymi obywatelami. W związku z tym pozostają dwie możliwości. Pierwsza polega na dostarczaniu dóbr osobom odsuniętym na margines, aby doprowadzić ich do poziomu względnej równowagi z innymi ludźmi. Jest to zatem droga obdarowywania. Druga możliwość polega natomiast na umożliwieniu ludziom ubogim stawania się czynnikami swego własnego rozwoju oraz samodzielnego decydowania o swoim życiu. Jest to zatem droga do stanięcia na własnych nogach. Druga z owych dróg jest według Novaka, ale również Zięby, bardziej konstruktywna i obiecująca<sup>29</sup>.

## 2. Chrześcijański kontekst kapitalizmu

Ważnym przedmiotem refleksji M. Zięby są relacje między chrześcijaństwem i kapitalizmem, które próbuje się niekiedy traktować jako dwie przeciwstawne sobie rzeczywistości. Tymczasem podstawowe instytucje kapitalizmu są, zdaniem Zięby, wytworem kultury chrześcijańskiej i powstały w środowisku chrześcijańskim. Nieprawdziwa jest zatem teza o ich rzekomej opozycji do Ewangelii<sup>30</sup>.

Powstały na Zachodzie system kapitalistyczny przyjmuje, w przekonaniu Zięby, wiele konkretnych założeń antropologicznych, które mają źródło właśnie w chrześcijaństwie. Zakłada się w nim zaufanie do ludzkiej racjonalności, uniwersalizm natury ludzkiej, wiarę w ludzką przedsiębiorczość i możliwość postępu, wykorzystanie ludzkiej kreatywności, sens i potrzebę upowszechnienia wykształcenia oraz docenienie wagi rozwoju badań teoretycznych i empirycznych<sup>31</sup>.

Kapitalizm wykształcił się, według Zięby, w kulturze będącej wytworem średniowiecza. Dokonała się wówczas swoista rewolucja mentalna, która miała kilka cech. Po pierwsze, system gospodarczy zaczął potrzebować pewnego imperium spajanego przez poczucie wspólnej tożsamości (*christianitas*). Po drugie, ważny był rozwój różnych

28 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 115.

29 Novak, Rauscher, Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, 43–48.

30 Zięba, *Papieże i kapitalizm*, 184.

31 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 78–79.

gałęzi naukowych związany z przekonaniem o sekularności świata. Po trzecie, istotne było badanie racjonalnego świata realnego i zmarginalizowanie tym samym sfery bytów idealnych. Po czwarte, przyjęto liniową koncepcję czasu. Po piąte, doceniono moralność, której istotą stała się wolna decyzja podejmowana samodzielnie w sumieniu. Po szóste, wzrosło zaufanie do rozumu, czego wynikiem był rozwój edukacji. Po siódme, powstały zręby społeczeństwa obywatelskiego (*corporation corporationis*). Po ósme, pojawiła się scholastyka jako metoda badania świata i gospodarki<sup>32</sup>.

M. Novak zwraca również uwagę, że demokratyczny kapitalizm pojawił się najpierw w krajach kultury judeochrześcijańskiej, a do jego rozwoju przyczyniła się doktryna chrześcijańska, która dostarczyła pewnych ważnych idei. Podkreśla jednocześnie, że nie można łączyć doktryny chrześcijańskiej z jednym tylko systemem ekonomicznym, ponieważ Słowo Boże jest transcendentne. Novak wymienia sześć zasadniczych elementów owej doktryny i związanych z nimi idei. Należą do nich: prawda o Trójcy Świętej (idee pluralizmu, jedności, wspólnoty, jednostki, wolności), prawda o wcieleniu (idee pokory, realizmu, konkretności, umiarkowanego postępu), ewangeliczna prawda o współzawodnictwie (idee podejmowania decyzji, ryzyka, nierówności, walki, rywalizacji, odpowiedzialności), prawda o grzechu pierwotnym (idee dobra i zła, grzechu, zniekształcenia i złego ukierunkowania inteligencji człowieka), prawda o rozdziale domen (idee pluralizmu struktur, otwarcia na prawa innych ludzi, kreatywności, wynalazczości, dobroczynności) oraz prawda *caritas* (idee dobra indywidualnego i dobra wspólnego)<sup>33</sup>. W innym miejscu Novak wymienia cztery ważne idee zaczerpnięte z myśli judeochrześcijańskiej, które stały się fundamentem ekonomii kapitalistycznej. Należą do nich: idea grzeszności człowieka (słabość ludzka domaga się stworzenia ograniczonego rządu oraz systemu kontroli), idea kreatywności (inicjatywa gospodarcza jest wyrazem podobieństwa człowieka do Boga), idea wspólnoty (tworzenie dobrowolnych stowarzyszeń i spółek jest wyrazem energicznej, towarzyskiej i gotowej do zaangażowania natury człowieka) oraz idea wolności (wolność winna być uporządkowana przez cnoty)<sup>34</sup>.

W kapitalizmie Zięba, idąc za myślą M. Webera, podkreśla zwłaszcza istotne znaczenie etosu<sup>35</sup>. Jego fundament stanowi przede wszystkim określona antropologia, w której człowiek jest rozumiany jako byt wolny, rozumny i kreatywnie współpracujący dla dobra wspólnego. Takie ujęcie człowieka jest bliskie, zdaniem Zięby, zarówno chrześcijańskiemu pojęciu osoby ludzkiej, jak i obecnej w systemie kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej koncepcji podmiotu twórczego działania<sup>36</sup>. Zięba postuluje zatem stworzenie systemu społeczno-gospodarczego opartego na antropologii zakładającej trans-

32 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 362–366; *Kłopot za kłopotem*, 79–84.

33 Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 379–406.

34 Novak, Rauscher, Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, 22–28.

35 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 370.

36 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 96; *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 178. Dla M. Novaka istotnym elementem etosu kapitalistycznego jest natomiast dążenie do rozwoju, ryzyka, eksperymentu i przygody; Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 51–63.

cententną godność człowieka, bazującej na jego rozumności i wolności oraz unikającej niebezpieczeństwa indywidualizmu i kolektywizmu<sup>37</sup>. Zięba jest jednak świadomy, że w ostatnim czasie kultury Azji rzuciły wyzwanie Zachodowi. Powiększając swój potencjał w sferze gospodarczej, odrzuciły one jednak niektóre wartości europejskie. Okazało się tym samym, że niektóre z nich, związane również z człowiekiem, są nisko cenione w skali ogólnoswiatowej (np. prawa człowieka, wolność)<sup>38</sup>.

Ważnym elementem etosu kapitalizmu jest kwestia wolności człowieka. M. Zięba zdaje się być bliski myśli M. Novaka, który wyakcentował tzw. moralną koncepcję wolności, posiadającą swoje źródła w myśli judeochrześcijańskiej. Polega ona na braniu odpowiedzialności za własne czyny i podleganiu osądowi własnego sumienia. Sumienie pełni funkcję „bezstronnego obserwatora” i „obiektywnego świadka” ludzkich czynów, a wolność opiera się ostatecznie na „rządach sumienia”. Wyrazem wolności moralnej jest wzajemna przyjaźń między ludźmi i szacunek dla godności każdej istoty ludzkiej. Należy jednak podkreślić, że z racji skłonności człowieka do grzechu wolność moralną trzeba kształtować między innymi przez poszukiwanie odpowiednich racji w naturze ludzkiej i podejmowanie odpowiedzialnych decyzji. Novak podkreśla jednak, że wolność człowieka nie jest egalitarna, podobnie jak jego natura. Dwie osoby mające jednakowe uzdolnienia mogą je wykorzystać w różny sposób. Im bardziej usiłuje się narzucić równość, tym bardziej pozbawia się ludzi indywidualnej odpowiedzialności. Zauważa też, że ludzie są zróżnicowani pod względem zdolności i talentów. W wyniku tego każda pojedyncza osoba winna zdziałać tyle, ile może<sup>39</sup>.

Kapitalizm, w przekonaniu Zięby, bazuje nie tylko na ludzkiej wolności i kreatywności, ale domaga się również cnót praworzędności, twórczego myślenia, zaufania wzajemnego, hartu ducha, odpowiedzialności i wytrwałości<sup>40</sup>. Sprawne funkcjonowanie kapitalistycznego rynku jako instytucji amoralnej może się zatem odbywać, zdaniem Zięby, jedynie w pewnym środowisku moralnym. Potrzebne jest zatem pewne ujęcie dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, koncepcji osoby ludzkiej i jej miejsca w społeczeństwie, na co zwraca uwagę również wielu myślicieli liberalnych (m.in. A. Smith, L. von Mises, F. von Hayek)<sup>41</sup>.

Jak widać, Zięba akcentuje bardzo mocno rolę sfery antropologiczno-etycznej, ponieważ jest przekonany, że właśnie w niej istnieje możliwość spotkania między chrześci-

37 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 126; *Papieże i kapitalizm*, 145.

38 Maciej Zięba, *Demokracja i antyewangelizacja: komentując nauczanie Jana Pawła II* (Poznań: W drodze, 1997), 96, 100. E. Shils zwraca również uwagę na to, że wiele idei będących ważnymi składnikami tradycji europejskiej (np. prawa jednostki, suwerenność ludu, samorealizacja człowieka, idea obywatela, legitymizacja władzy, społeczna własność środków produkcji) jest obcych innym kręgom kulturowym. Niekiedy są one jednak przenoszone do owych społeczności i przez nie przyswajane za pośrednictwem instytucji uformowanych zgodnie z tymi ideami, por. Edward Shils, „Ekspansja zorganizowanej wiedzy europejskiej”, w: *Europa i co z tego wynika*, red. Krzysztof Michalski (Warszawa: Res Publica, 1990), 229–230.

39 Novak, Rauscher, Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, 29–38, 42.

40 Zięba, Kozacki, *Przewodnik po encyklikach*, 202.

41 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 90–92; *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 179–180.

jaństwem i kapitalizmem<sup>42</sup>. Uważa, że kapitalistyczny system gospodarczy, w którym coraz większego znaczenia nabiera ludzka praca, który preferuje współpracę między ludźmi i domaga się zaangażowania wielu cnót, który wykorzystuje twórcze zdolności człowieka oraz stara się zaspokoić ludzkie potrzeby, zawiera w sobie wiele zalet i jest zbieżny z antropologią chrześcijańską, w której człowiek jest traktowany jako rozumny, wolny i społeczny podmiot działania. Podkreślająca osobową godność i równość każdego człowieka antropologia chrześcijańska jest zbieżna z antropologią implikowaną przez instytucje wolnorynkowe<sup>43</sup>. Podobnie przekonanie podziela M. Novak. Stwierdza on, że kapitalistyczny system gospodarczy nie rządzi się jedynie racjonalnością funkcjonalną, ale domaga się cnót moralnych (m.in. umiarkowania, roztropności, sprawiedliwości). Racjonalność ekonomiczna nie jest zatem czysto instrumentalna, ale ożywiana jest duchem cnót<sup>44</sup>.

Zięba nie jest jednak ślepym entuzjastą kapitalizmu, potrafi dostrzec również pewne jego mankamenty. Jednym z nich jest przede wszystkim redukcjonizm antropologiczny, czyli zapoznanie z transcendentnym odniesieniem człowieka do Boga. W efekcie mamy do czynienia z traktowaniem podmiotu życia społecznego w kategoriach *homo oeconomicus*, promowaniem indywidualizmu, osłabieniem więzi społecznych, ostrą konkurencją czy też nadmiernym wzmocnieniem roli państwa<sup>45</sup>. Zięba ma też świadomość, że kapitalizm jest systemem, który bardzo łatwo zamienia się w ideologię. Dzieje się to wówczas, gdy rynek, zysk i wzrost gospodarczy stają się celem, a osoba ludzka zostaje zredukowana jedynie do roli producenta i konsumenta<sup>46</sup>. Zięba wspomina też inne słabości kapitalizmu. Należą do nich: absolutyzacja ekonomii, uprzedmiotowienie człowieka, traktowanie pracy jako towaru, preferowanie dobra warstw zamożniejszych, pozbawienie społecznego wymiaru prawa własności, dehumanizacja życia społecznego, hedonizm i narastanie nierówności społecznych. Podkreśla on jednocześnie, że nie można jednak zignorować znaczących osiągnięć kapitalizmu, do których należą: dynamiczny wzrost produkcji, płac i konsumpcji<sup>47</sup>.

---

42 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 374.

43 Zięba, *Kłopot za kłopotem*, 104; *Papież i kapitalizm*, 124, 146–147.

44 Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 211–213.

45 Zięba, *Papież i kapitalizm*, 142.

46 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 160–161.

47 Zięba, *Papież i kapitalizm*, 106, 109–121. Bliski mentalnie polskiemu dominikaninowi M. Novak wspomina też o innych niebezpieczeństwach kapitalizmu, do których można zaliczyć zepsucie bogactwem, bezmyślne uleganie reklamie, nieodpowiedzialność obietnic politycznych, antagonistyczne relacje między elitą biznesu a elitą intelektualną, upadający status arystokracji, wzrost znaczenia klasy kupieckiej, zazdrość związaną z wysokością wynagrodzeń oraz wulgaryzację smaku estetycznego; Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 46–49.

### 3. Chrześcijaństwo a kwestia dóbr materialnych

Jak zauważa A. Rauscher, pod pojęciem „dóbr materialnych”, które są przeznaczone dla wszystkich ludzi, rozumie się zasoby ziemi, z których przez pracę powstają różne dobra gospodarcze. Poprzez pracę człowiek przyswaja sobie owe zasoby i dochodzi wówczas do powstania własności prywatnej. Prawo do własności przysługuje człowiekowi z samej jego natury. Zostało mu ono nadane przez Stwórcę w celu zaspokojenia potrzeb osobistych. Jest ono związane z godnością wolnej osoby ludzkiej, zdolnej do odpowiedzialnego samostanowienia. Własność prywatna służy zatem, zdaniem Rauschera, człowiekowi, sprzyja prywatnej inicjatywie, umożliwia dalszą pracę oraz tworzenie kultury i społeczeństwa. Stanowi ona fundament takiej struktury społeczno-gospodarczej, w której prawdziwymi aktorami są obywatele. Oparty na własności porządek gospodarczy umożliwia wymianę dóbr i usług, dzięki której powinno dochodzić do nawiązywania relacji międzyludzkich i zacieśniania więzi między krajami. Praca w takim porządku nie jest jedynie czynnikiem produkcji, ale stanowi emanację osoby ludzkiej i jej życia<sup>48</sup>.

Także M. Zięba opowiada się stanowczo za własnością prywatną i wolną wymianą jako fundamentem życia ekonomicznego<sup>49</sup>. W jego przekonaniu własność prywatna jest podstawową i najlepszą formą własności. Przemawiają za nią, zdaniem Zięby, następujące argumenty: personalistyczny (własność prywatna przyczynia się do autonomii, rozwoju i zaspokojenia potrzeb człowieka), rozumność natury ludzkiej (człowiek projektuje swoją przyszłość dzięki rozumnemu korzystaniu z własności prywatnej), prawo do wytworów pracy (odbijają osobowość człowieka), możliwość wspierania rodziny, zapewnienie pokoju społecznego-gospodarczego, zmniejszenie marnotrawstwa i wzrost efektywności<sup>50</sup>.

Zwraca on jednocześnie uwagę na podobieństwa i różnice między chrześcijańskim i liberalnym podejściem do własności prywatnej. Podkreśla, że przekonanie o własności prywatnej jako najlepszej formie własności jest wprawdzie wspólne z liberalizmem, ale liberałowie, w odróżnieniu od chrześcijan, nadają jej bardzo często charakter absolutny. Tymczasem nie ma ona charakteru absolutnego, podobnie jak człowiek nie jest absolutnym dysponentem własności, a jedynie jej zarządcą. Własność ma realizować zarówno cel jednostkowy (zaspokojenie potrzeb własnych), jak i społeczny (wspieranie potrzeb innych ludzi). Trzeba również pamiętać, zdaniem Zięby, że życie ludzkie jest większą wartością niż własność prywatna. Z tej racji, w celu ocalenia życia, naprawy porządku moralnego, ratowania pokoju społecznego, czy też zmniejszenia szkód powstałych w wyniku wypadków losowych własność prywatna może być przewłaszczona, czyli zmienić właściciela za odszkodowaniem. Chodzi przy tym o zmianę struktury, a nie zniesienie własności prywatnej<sup>51</sup>.

48 Novak, Rauscher, Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, 71–72, 75–76, 81–86.

49 Zięba, *Demokracja i antyewangelizacja*, 46.

50 Zięba, *Po szkodzi? Przed szkodą?*, 187–189.

51 Zięba, *Po szkodzi? Przed szkodą?*, 190–192.

A. Rauscher również zauważa, że w tradycji chrześcijańskiej podkreślano generalnie, że ludzie posiadają rzeczy na własność i nie jest ona czymś złym, podejrzanym czy też godnym potępienia. Wartość ubóstwa postrzegano nie tyle w samym wyrzeczeniu się, ile w poświęceniu się w wolności celom duchowym. Zwracano jednocześnie uwagę na to, że prawo własności nie jest jednak absolutne i nieograniczone. Człowiek nie jest bowiem właścicielem ziemi, a jedynie jej odpowiedzialnym zarządcą i powiernikiem<sup>52</sup>.

Zięba podejmuje też próbę odbudowania etosu pracy ludzkiej, za pomocą której zdobywa się własność prywatną. Praca jest dla niego przede wszystkim zadaniem postawionym człowiekowi przez Stworzyciela. Dzięki pracy staje się on bardziej człowiekiem, choć może go ona niekiedy także zdegradować<sup>53</sup>. Poprzez pracę człowiek ma czynić sobie ziemię poddaną. Zięba podkreśla też, że moralnie dobra jest związana z nią możliwość pomnażania dóbr i bogacenia się<sup>54</sup>. Praca jest nade wszystko udziałem w kreatywności Boga, dzięki czemu człowiek staje się Jego obrazem. Z tej racji praca jest dobra i twórcza. Stanowi ona wyraz zaangażowania w dzieło Boże. Jest ona ponadto częścią życia wspólnotowego, ponieważ jest wykonywana razem z innymi. Stanowi doskonałą szkołę cnót roztropności, mądrości, kreatywności i umiejętności podejmowania decyzji. Praca ma charakter nie tyle uciążliwy, ile radosny. Z tej racji zwraca on uwagę, że ważny jest poziom osobistej satysfakcji w realizowaniu pracy jako swego powołania. Należałoby podkreślić zatem rolę pracy jako powołania człowieka, aby mógł on poważnie ją realizować<sup>55</sup>.

Zięba poświęca nieco więcej uwagi wspomnianej wyżej kwestii bogacenia się. Zauważa, że chrześcijanie uznawali je niekiedy za coś złego. Odczytywali bowiem działalność gospodarczą przez pryzmat arystokratycznej tradycji antycznej, w której pogardzono życiem ekonomicznym i pracą zarobkową. Początkiem nobilitacji działalności gospodarczej była dopiero, w przekonaniu Zięby, działalność zakonów (m.in. benedyktynów), dzięki której zaczęto postrzegać ją jako włączenie się człowieka w dzieło stworzenia i odkupienia<sup>56</sup>. Kościół nie jest więc, w opinii Zięby, przeciwnikiem bogacenia się człowieka, ponieważ i Biblia nie potępia bogactwa jako takiego. Piętnuje ona natomiast bałwochwalczy stosunek do dóbr materialnych i moralnie złe sposoby ich zdobywania. Także Kościół jest, zdaniem Zięby, świadomy niebezpieczeństw duchowych związanych z bogactwem i przestrzega przed bogaceniem się za wszelką cenę. Dochodzenie do bogactwa nie może więc być związane z pogwałceniem zasad moralnych, ograniczaniem rozwoju osoby czy też uczynieniem bogactwa celem życia. Istota problemu leży zatem nie w dobrach materialnych, ale w podejściu człowieka do nich<sup>57</sup>. Zięba zauważa w innym

52 Novak, Rauscher, Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, 59–60, 62.

53 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 186–187. M. Novak podkreśla w związku z tym potrzebę troski o podmiotowość pracowników. Pracodawca powinien starać się o to, aby stawali się oni dobrymi, pełnymi i twórczymi osobami. Jakość relacji międzyludzkich wydaje się być ważniejsza od zysku, choć oba są niezbędne; Zięba, Kozacki, *Przewodnik po encyklikach*, 52–53.

54 Zięba, *Chrześcijanie, polityka, ekonomia*, 23.

55 Zięba, Kozacki, *Przewodnik po encyklikach*, 45, 50–51, 59.

56 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 359; *Chrześcijanie, polityka, ekonomia*, 86; *Kłopot za kłopotem*, 70–71, 74.

57 Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą?*, 183–185.

miejsu, że niebezpieczne jest nie tyle samo posiadanie, ile żądza posiadania. System własności prywatnej jest bowiem sensowny i Kościół zawsze go popierał. Tylko on daje człowiekowi autonomię, umacnia rodzinę, zapewnia większą efektywność i wprowadza pokój społeczny. Dla właściwego funkcjonowania owego systemu potrzebna jest jednak jakaś forma ascezy, rozumianej nie jako stłumienie i skasowanie ludzkich dynamizmów, ale jako ich uporządkowanie i opanowanie<sup>58</sup>.

Zięba wspomina zatem o trzech warunkach godziwego bogacenia się. Po pierwsze, bogactwo powinno być zdobyte w sposób moralnie dobry. Po drugie, bogactwo nie może zniewolić człowieka. Po trzecie, człowiek zamożny powinien okazać solidarność z ludźmi ubogimi i przyjść im z pomocą<sup>59</sup>. Na kanwie powyższej wypowiedzi warto przytoczyć uwagę A. Rauschera, który przypomina o dwóch zasadniczych funkcjach własności prywatnej: indywidualnej i społecznej. Używanie dóbr nie może być, w jego przekonaniu, wyłącznie indywidualistyczne i egoistyczne, lecz musi brać pod uwagę zależne od konkretnych okoliczności zobowiązania wobec drugiego człowieka. Społeczna funkcja własności nie zostaje zawieszona w wyniku działania organizacji dobroczynnych czy też istnienia systemu podatkowego. W chrześcijaństwie podkreśla się obowiązek dzielenia się dobrami, a w sytuacjach skrajnych cała własność prywatna staje się wspólna. Nie można też zapominać o tym, że każda własność ma nie tylko prawa, ale także obowiązki. Ma ona służyć społeczeństwu i nie można za jej pomocą wyzyskiwać słabszych<sup>60</sup>.

Innym jeszcze podejmowanym przez Ziębę zagadnieniem jest kwestia interesu własnego i zysku. Interes własny nie jest, jego zdaniem, niczym nagannym, o ile jest formowany przez etykę, religię, kulturę oraz skorelowany jest z dobrem wspólnym. Jeżeli jednak odchodzi się od etyki, religii, kultury i dobra wspólnego, to wówczas zamienia się on w egoizm i staje się destrukcyjnym elementem życia społecznego, niewystarczającym do budowania żywotnego społeczeństwa<sup>61</sup>. Jak podkreśla ponadto M. Novak, interesowności nie można utożsamiać z egoizmem i chciwością, ale raczej z celami, do których dążą poszczególne osoby. Cele mogą być nie tylko ekonomiczne, ale także religijne, moralne, artystyczne, naukowe. Interesowność winna być oceniana nie tylko z punktu widzenia osoby zainteresowanej, ale również z jakiegoś bardziej obiektywnego punktu widzenia (np. zdrowego rozsądku, ideałów moralnych lub z pozycji „bezstronnego obserwatora”). Novak uważa, że interesowność ma również wymiar społeczny, ponieważ człowiek ma zawsze na względzie więzi łączące go z innymi ludźmi<sup>62</sup>.

Również zysk jest, według Zięby, czymś zasadniczo dobrym, choć nie można go absolutyzować. Odgrywa on rolę pozytywną, o ile nie jest jedynym regulatorem aktywności gospodarczej<sup>63</sup>. Zysk, podobnie jak było to w przypadku posiadania własności prywatnej,

58 Zięba, *Chrześcijaństwo, polityka, ekonomia*, 11–12, 27.

59 Zięba, *Ale nam się wydarzyło*, 359; *Chrześcijaństwo, polityka, ekonomia*, 16–21; *Kłopot za kłopotem*, 73–74.

60 Novak, Rauscher, Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, 56–57, 87–90.

61 Zięba, *Papieże i kapitalizm*, 79–80.

62 Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, 113–116, 173–178.

63 Zięba, *Papieże i kapitalizm*, 126.

trzeba jednak odróżnić od żądzy zysku. Firma przynosząca zysk ma charakter moralny, ponieważ zapewnia miejsca pracy, daje odpowiednią płacę, płaci podatki wspierające instytucje państwowe i rozwija się. Spowodowanie przez nią strat miałyby również wymiar moralny, ponieważ prowadziłoby do negatywnych konsekwencji<sup>64</sup>.

Mając na uwadze pozytywny charakter zysku, Zięba podkreśla, że chrześcijanin powinien kierować się nie tyle etyką dystrybucji, czyli koncentrować się na sprawiedliwym podziale dóbr, ile przede wszystkim etyką wzrostu, czyli stawać się odpowiedzialnym za rozwój gospodarczy. Drogą do wzrostu jest oddolne budowanie życia gospodarczego i odpowiedniego systemu edukacyjnego. Chrześcijanie winni zatem podejmować działania, które nie muszą przynosić od razu szybkiego profitu. Warto jednak, aby wnosili pewne inspiracje duchowe<sup>65</sup>.

## Zakończenie

Celem powyższych analiz była prezentacja zasadniczych idei M. Zięby dotyczących trzech istotnych zagadnień: moralnego i chrześcijańskiego wymiaru ekonomii, chrześcijańskiego kontekstu kapitalizmu oraz stosunku chrześcijaństwa do dóbr materialnych. Olbrzymią zaletą twórczości Zięby jest próba bliższego przyjrzenia się zasadniczym wartościom chrześcijaństwa i kapitalizmu oraz wysiłek skierowany w stronę podjęcia dialogu i zbliżenia między zwolennikami obu stanowisk. Polski dominikanin obala przy tym wiele mitów i nieporozumień, które stoją na drodze prowadzącej ku wzajemnemu porozumieniu.

Rzeczą godną uwagi jest przede wszystkim postulat Zięby przywrócenia moralnego i religijnego wymiaru działalności ekonomicznej. Wydaje się, że rezygnacja z niego prowadziła i może nadal prowadzić do wielu kryzysów gospodarczych, tym bardziej że uwzględnienie etyki przyczynia się do lepszego funkcjonowania poszczególnych firm. Zięba opowiada się także po stronie chrześcijaństwa społecznie zaangażowanego. Domaga się tego z jednej strony holistyczny charakter relacji religijnej, z drugiej natomiast sprzeciw wobec tendencji sekularyzacyjnych. M. Zięba podkreśla jednocześnie, że zadaniem Kościoła nie jest opowiadanie się za którymś z systemów ekonomicznych, ale jedynie ich ocena z punktu widzenia godności człowieka. Podejście takie wynika z zasadniczego celu religii, jakim jest troska o relację człowieka z Bogiem, a nie tworzenie idealnych systemów czy ziemskich utopii.

Wartościowym elementem poglądów M. Zięby jest zwrócenie uwagi na chrześcijańskie źródła kapitalizmu oraz znaczenie etosu kapitalistycznego, dzięki czemu system ten nie jest bezideowy. Ważnym fundamentem kapitalizmu jest antropologia, która sięga swoimi korzeniami do tradycji biblijnej. Dzięki niej uzyskujemy inną perspektywę w patrzeniu na człowieka, który nie jawi się jako *homo faber*, ale jako kreatywny, rozumny i wolny

64 Zięba, Kozacki, *Przewodnik po encyklikach*, 203; Zięba, *Chrześcijanie, polityka, ekonomia*, 36–38.

65 Zięba, *Chrześcijanie, polityka, ekonomia*, 93, 97.

byt osobowy. Posiada on także transcendentny wymiar swojej egzystencji, a ponadto jest zdolny do relacji i współpracy z innymi osobami poprzez podejmowanie moralnych i odpowiedzialnych decyzji. Zięba akcentuje bardzo mocno znaczenie owych założeń antropologiczno-moralnych, ponieważ stanowią one nie tylko dobre podłoże dla dialogu między chrześcijaństwem i kapitalizmem, ale chronią także przed możliwymi wypaczeniami systemu kapitalistycznego (np. uprzedmiotowieniem osoby, kryzysem więzi międzyludzkich, absolutyzacją ekonomii).

Ważnym wkładem M. Zięby jest ukazanie właściwego odniesienia do dóbr materialnych, które były niekiedy traktowane pogardliwie. Zwraca on uwagę, że własność prywatna jest podstawą życia gospodarczego. Podejście takie jest nie tylko ugruntowane w naturze człowieka, ale również w nauczaniu biblijnym. Własności prywatnej nie można jednak absolutyzować, ponieważ istnieją wyższe od niej wartości (m.in. życie, Bóg). Ponadto posiada ona nie tylko cele indywidualne, ale także społeczne. Zdobywa się ją przede wszystkim za pomocą pracy. Wielką zasługą Zięby jest także odnowienie etosu pracy poprzez ukazanie jej jako formy powołania człowieka i udziału w Bożym dziele kształtowania „oblicza” świata. Podkreśla on przy tym pozytywny wymiar związanych z pracą zjawisk, do jakich należą bogacenie się, interes własny i zysk. Są one moralnie dobre, o ile człowiek jest ukierunkowany w działaniu nie tylko na dobro indywidualne, ale także wspólne oraz potrafi uwzględnić godność i potrzeby innych osób.

Wydaje się, że powyższe idee M. Zięby są bardzo ważnym – i, niestety, jednym z niewielu – przyczynkiem do dialogu między chrześcijaństwem i kapitalizmem. Dialog ten jest trudny, opiera się bowiem na wielu uprzedzeniach i przesądach, ale chyba tym bardziej jest on potrzebny. Pomocą w jego prowadzeniu może być chociażby odwołanie się do źródeł, a te „wytryskują” z objawienia judeochrześcijańskiego.

Poglądy Zięby mogą być niekiedy odczytywane jako znaczone zbyt dużym optymizmem w podejściu do chrześcijaństwa, kapitalizmu, a nade wszystko do człowieka. Może jednak ów optymizm jest nam potrzebny? Optymizm jest bowiem powiązany z nadzieją, że możliwe jest osiągnięcie trudnego dobra, a tym dobrem jest taki system ekonomiczny, w którym byłby możliwy nie tylko rozwój gospodarczy, ale także respektowano by godność i dobro każdej osoby ludzkiej.

## Bibliografia

- Buttiglione, Rocco. *Chrześcijaństwo a demokracja*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1993.
- Kamerschen, David, Richard McKenzie, Clark Nardelli. *Ekonomia*. Gdańsk: Fundacja Solidarność, 1991.
- Newman, John Henry. *The Pope and the Revolution*. London: Longmans, Green, Reader and Dyer, 1866.
- Novak, Michael, Anton Rauscher. Maciej Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*. Poznań: W drodze, 1993.
- Novak, Michael. *Duch demokratycznego kapitalizmu*. Poznań: W drodze, 2001.

- Shils, Edward. „Ekspansja zorganizowanej wiedzy europejskiej”. W: *Europa i co z tego wynika*, red. Krzysztof Michalski. Warszawa: Res Publica, 1990.
- Zięba, Maciej. *Ale nam się wydarzyło. O papieżu i Polsce, Kościele i świecie*. Poznań: W drodze, 2013.
- Zięba, Maciej. *Chrześcijaństwo, polityka, ekonomia: prawdy i kłamstwa*. Kraków: Wydawnictwo M, 2003.
- Zięba, Maciej. *Demokracja i antyewangelizacja: komentując nauczanie Jana Pawła II*. Poznań: W drodze, 1997.
- Zięba, Maciej. *Epoka Jana Pawła II. Zrozumieć niezwykle pontyfikat*. Poznań–Kraków: W drodze–eSPE, 2006.
- Zięba, Maciej. *Kłopot za kłopotem. Katolik w dryfującej Europie*. Poznań: W drodze, 2015.
- Zięba, Maciej. *Po szkodzie? Przed szkodą? O Polsce, kapitalizmie i kontemplacji*. Kraków: Znak, 1996.
- Zięba, Maciej. *Papież i kapitalizm*. Kraków: Znak, 1998.
- Zięba, Maciej. Paweł Kozacki, red. *Przewodnik po encyklikach. Myśląc z Janem Pawłem II*. Poznań: W drodze, 2003.

## Streszczenie

W artykule przedstawiono podstawowe idee polskiego dominikanina, teologa i filozofa Macieja Zięby dotyczące trzech ważnych kwestii: moralnego i chrześcijańskiego wymiaru ekonomii, chrześcijańskiego kontekstu kapitalizmu oraz relacji chrześcijaństwa do dóbr materialnych. Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy przywrócenia moralnego i religijnego wymiaru działalności gospodarczej i jej skutków (lepsze funkcjonowanie firm, społecznie zaangażowane chrześcijaństwo, ocena systemów gospodarczych z punktu widzenia ludzkiej godności). W drugiej części autor zwraca uwagę na chrześcijańskie źródła kapitalizmu (antropologia z koncepcją osoby i tradycja biblijna). W trzeciej części ukazano stosunek chrześcijaństwa do dóbr materialnych (własność prywatna jako podstawa życia gospodarczego, ludzka natura i nauczanie Biblii jako fundament własności prywatnej, indywidualny i społeczny cel własności prywatnej, etos pracy, pozytywny wymiar bogacenia się, interesu prywatnego i zysku).

**Słowa kluczowe:** chrześcijaństwo, kapitalizm, ekonomia, etyka, Biblia, dobra materialne, zysk

## Abstract

### RELATIONSHIP BETWEEN CHRISTIANITY AND CAPITALISM ACCORDING TO MACIEJ ZIĘBA OP

The article presents basic ideas of the Polish Dominican, theologian and philosopher Maciej Zięba on three important issues referring to: moral and Christian dimension of economics, Christian context of capitalism and Christian attitude to material assets. The article has three parts. The first one relates to the restoration of moral and religious dimension of economic activity and its effects (improved companies' functioning, socially involved Christianity, evaluation of the economic systems from the human dignity perspective). In the second part the author draws attention to the Christian sources of capitalism (anthropology with the concept of a person and biblical tradition). The third part discusses an appropriate attitude to material goods (private property as the foundation of economic life, human nature and the Bible teaching is the base of private property, individual and social aim of private property, work ethos, positive dimension of enrichment, self-interest and profit).

**Keywords:** Christianity, capitalism, economics, ethics, the Bible, material assets, profit